

O. Jerzy Kempys OCist

Zbawczy sens cierpienia w świetle przemówień Jana Pawła II podczas pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny w 1979 roku

W czasie Apelu Jasnogórskiego, 4 czerwca 1979 roku, Jan Paweł II wyznał: „[chorzy] zawsze są mi bliscy i drodzy. Zawsze i wszędzie”¹. Dlatego nie mogło w czasie pierwszej papieskiej pielgrzymki do Ojczyzny zabraknąć spotkań z chorymi. Mówił więc do nich:

Drodzy moi Bracia i Siostry! Zawsze spotkanie z wami, gdziekolwiek ono dokonywało się w przeszłości, czy gdziekolwiek dokonuje się teraz, było i jest dla mnie *źródłem głębokiego poruszenia ducha*. Czułem i czuję, jak niewystarczające jest każde słowo, które mógłbym wypowiedzieć, w którym mógłbym przekazać moje ludzkie współczucie. I tak to odczuwam do dzisiaj, [i] tak odczuwam zawsze².

Papież spogląda na ludzi chorych całościowo i dogłębnie i dlatego mówi zarówno o samych chorych, gdziekolwiek się znajdują, jak i tych, którzy się o nich troszczą – czy to od strony fizycznej: pielęgnując, opatrując rany, karmiąc; czy w sferze duchowej: poprzez modlitwę i posługę sakramentalną³.

Obecny artykuł najpierw przedstawia chrześcijańskie spojrzenie na tajemnicę cierpienia, następnie ukazuje wartość cierpienia w bliskości Krzyża. Wyjaśnia też,

¹ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej* (Jasna Góra, 4 czerwca 1979 r.), [w:] *Jan Paweł II w Polsce: 1979, 1983, 1987. Przemówienia i homilie*, Warszawa 1991, s. 92.

² Tamże, s. 92–93.

³ Por. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej na placu Zwycięstwa* (Warszawa, 2 czerwca 1979 r.), [w:] *Jan Paweł II w Polsce: 1979, 1983, 1987. Przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 38.

czym jest cierpienie ofiarowane za innych i w końcu ocenia posługiwanie ludziom cierpiącym.

Tajemnica cierpienia

Podczas spotkania z chorymi w bazylice Ojców Franciszkanów w Krakowie, komentując fragment *Ewangelii według św. Marka* (Mk 1, 29–37), Jan Paweł II stwierdził: „Słyszeliśmy (...) w [tej] Ewangelii słowa wypowiedziane pod adresem Chrystusa: «Wszyscy na Ciebie czekają». To prawda. Szczególnie czekają na Ciebie, Chryste, chorzy. W szczególny sposób wy, drodzy bracia i siostry, czekacie na Chrystusa. (...) Czekacie na Chrystusa, ponieważ: «On wziął na siebie nasze choroby i nasze niemoce». Wziął w sposób radykalny, bo krzyż był największą niemocą i upokorzeniem, i męką najstraszliwszą. Wziął (...) to wszystko, co dźwiga na sobie każdy z ludzi cierpiących, każdy z was tutaj, w Krakowie i na całym świecie. (...) [Ale] można też powiedzieć, że i Chrystus w szczególny sposób czeka na was”⁴, czeka na każdego chorego. Papież uważa, że Chrystus jest obecny zwłaszcza w ludziach cierpiących i dlatego chorzy stanowią wyjątkową wspólnotę w Kościele:

Można by [nawet] powiedzieć, szczególny Kościół w Kościele – *Kościół cierpienia*. I w tym Kościele cierpienia Chrystus jest w szczególny sposób przyzywany i w szczególny sposób obecny⁵.

Na pierwszy rzut oka, z ludzkiego punktu widzenia, sytuacja życiowa ludzi chorych jest zazwyczaj bardzo trudna, bolesna, czasem wręcz upokarzająca, ale z punktu widzenia ewangelicznego, nadprzyrodzonego można powiedzieć, że jest to sytuacja *szczególnie uprzywilejowana*. Dlatego Jan Paweł II tłumaczył chorym:

Wy macie większe niejako prawo do Chrystusa. Wy bardziej Go wyrażacie, uobecniacie niż każdy z nas, którzy nie jesteśmy w taki sposób jak wy dotknięci stygmatem cierpienia (...). Dla was, których członki są czasem bardzo słabe, bezsilne, [tak, że] nie możecie o własnych siłach chodzić, pracować, radzić sobie – dla was pozostaje jeszcze ten najgłębszy wymiar człowieczeństwa: wasz ludzki duch! (...) Niech to będzie dla was pociechą. (...) To jest taka pociecha, o której Chrystus mówił wtedy, gdy powiedział Apostołom: «Dam wam nowego Pocieszyciela». To jest pociecha w Duchu Świętym! On jest Pocieszycielem dusz⁶.

Ojciec Święty uważa, że właśnie dzięki Duchowi Świętemu ludzie chorzy przez swoje cierpienie uczestniczą w dwóch tajemnicach Boskich. Pierwsza objawia się w tym, że *ludzie bardzo cierpiący są bardzo szczęśliwi*. Po ludzku jest to absolutnie

⁴ Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi w bazylice Ojców Franciszkanów* (Kraków, 5 czerwca 1979 r.), [w:] *Jan Paweł II w Polsce: 1979, 1983, 1987. Przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 227.

⁵ Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi w bazylice*, przem. cyt., s. 227–228.

⁶ Tamże, s. 228.

niewy tłumaczalne, i można to zrozumieć jedynie w świetle wiary. To Duch Święty, który działa w ludziach cierpiących, dokonuje w nich tej przedziwnej wewnętrznej przemiany i zdumiewającego przeobrażenia. To jest – według Papieża – wewnętrzne dojrzewanie, dojrzewanie do świętości⁷.

Drugą tajemnicą Boską, w której uczestniczą chorzy, jest to, że *ludzie cierpiący i słabi fizycznie są źródłem mocy dla zdrowych*.

Czasem [nawet] dla tych, którzy swoje zdrowie źle wykorzystują, którzy obrażają Boga, posługując się swoim zdrowiem i swoimi siłami. Wy, chorzy, cierpiący – mówił Jan Paweł II – jesteście dla nich nie tylko wyrzutem, ale także i nawróceniem. Nawrócenie grzeszników idzie poprzez wasze cierpienie – jestem o tym najgłębiej przekonany. Tak jak zbawienie świata, odkupienie świata, czyli nawrócenie człowieka w świecie idzie poprzez Krzyż Chrystusa – tak ciągle nawracanie grzeszników w świecie idzie poprzez wasz krzyż, poprzez wasze cierpienie. Wy istotnie – tak jak napisał święty Paweł – «dopełniacie w członkach swoich tego, czego nie dostawa cierpieniom Jezusa Chrystusa» (por. Kol 1, 24)⁸.

Cierpienie w bliskości Krzyża

Chrześcijanin zawsze żyje w bliskości Krzyża. Jest bowiem człowiekiem, który „poprzez Krzyż – jak mówił w Krakowie-Mogile Jan Paweł II – zobaczył na nowo perspektywę swojego losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył, jak bardzo go umiłował Bóg (...) [I dlatego] nauczył się (...) swoją godność mierzyć miarą tej ofiary, jaką dla jego zbawienia złożył Bóg ze swojego Syna”⁹. Jeszcze bardziej w życiu ludzi chorych „ten jeden wymiar, ta jedna rzeczywistość – *cierpienie człowieka* doznaje zasadniczej odmiany (...) [właśnie poprzez] Krzyż Chrystusa. Na Krzyżu swoim Syn Boży dokonał odkupienia świata. I poprzez tę tajemnicę każdy krzyż, który dźwiga człowiek, nabiera niepojętej po ludzku godności. Staje się znakiem zbawienia dla każdego, kto [go] dźwiga, a także dla innych”¹⁰, którzy w tym cierpieniu uczestniczą.

Chorzy odsłaniają na nowo tajemnicę Krzyża i jego moc, a także dopełniają Chrystusowe dzieło zbawienia¹¹. I dlatego „wszędzie w społeczeństwie, a zwłaszcza

⁷ Por. tamże.

⁸ Tamże, s. 229.

⁹ Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej w sanktuarium Krzyża świętego w Mogile-Nowej Hucie* (Kraków, 9 czerwca 1979 r.), [w:] *Jan Paweł II w Polsce: 1979, 1983, 1987. Przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 232–233.

¹⁰ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, przem. cyt., s. 93.

¹¹ Mówiąc do chorych w Częstochowie, Jan Paweł II stwierdził: „dlatego właśnie święty Paweł napisał, że «dopełnia w swoim ciełe to, czego nie dostaje cierpieniom Chrystusa», tak jak gdyby Pan Jezus najwięcej was potrzebował, jak gdyby najwięcej z waszej strony oczekiwał dopełnienia swych cierpień dla odkupienia świata, dla zbawienia człowieka, dla nawrócenia człowieka, dla zwycięstwa dobra nad

w Kościele, [są] ważni i szczególnie cenni (...) [są] na wagę złota; (...) [są] bezsilni, [i] bezradni (...) a równocześnie bezcenni”¹². Stąd Jan Paweł II kieruje do nich swą prośbę: „proszę was, (...) którzy cierpicie na całej polskiej ziemi – po domach, po szpitalach, klinikach, przychodniach, [czy w] sanatoriach: czyńcie zbawienny pożytek z krzyża, który stał się szczególnym udziałem każdego z was. [Jednocześnie] proszę dla was o łaskę światła, o łaskę mocy ducha w cierpieniu, abyście nie upadli w sercu, abyście sami widzieli sens cierpienia, a także drugich swą modlitwą i swą ofiarą dźwignali”¹³. To jest właśnie – jak uczy Papież – *Ewangelia Krzyża*, *Ewangelia cierpienia*¹⁴.

Cierpienie jako ofiara za innych

Każde cierpienie ma wielką wartość wówczas, gdy zostało przyjęte w duchu miłości bliźniego. Dlatego spotykając się z chorymi w Częstochowie, Jan Paweł II prosił ich: „Przyjmijcie tę Ewangelię cierpienia. Przyjmijcie ją waszym sercem, waszym życiem, waszym sumieniem, każdym waszym bólem. Przyjmijcie ją, wyznajcie ją i wspierajcie kapłanów, biskupów i mnie również”¹⁵. A podczas Apelu Jasnogórskiego przypominał jeszcze raz: „Nie zapominajcie o mnie, nie zapominajcie o całym Kościele, o całej sprawie Ewangelii i pokoju, której służę z woli Chrystusa. Bądźcie wy, słabi i po ludzku bezsilni, źródłem siły waszego brata i waszego Ojca, który trwa przy was modlitwą i sercem”¹⁶.

Papież kilka razy zapewniał chorych o modlitwie w ich intencji. I dlatego w Krakowie mówił im:

Ja codziennie modlę się za chorych. Ale wiem, że ta moja modlitwa przynajmniej ilościowo jest słabym tylko spłaceniem długu, jaki mam wobec was w całym moim życiu, a zwłaszcza w moim życiu biskupim. Wiem, że wasza modlitwa, modlitwa wszystkich chorych całego świata, modlitwa chorych Krakowa – już dawniej, a teraz tym bardziej – towarzyszy mi i wzmacnia mnie¹⁷

złem”. Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi przed katedrą* (Częstochowa, 6 czerwca 1979 r.), [w:] *Jan Paweł II w Polsce: 1979, 1983, 1987. Przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 159.

¹² Tamże.

¹³ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, przem. cyt., s. 93.

¹⁴ Por. Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi w bazylice*, przem. cyt., s. 229.

¹⁵ Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi przed katedrą*, przem. cyt., s. 160.

¹⁶ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, przem. cyt., s. 93; Mówił też: „Wiem, moi umiłowani, piszecie mi o tym często w waszych listach, że wielu z was, chorych, ciężki krzyż choroby, cierpienia ofiaruje w intencji papieża, w intencji mojego posługiwania, w intencjach Kościoła, i to tych najważniejszych. «Bóg wam zapłaci»” Tamże, s. 92.

¹⁷ Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi w bazylice*, przem. cyt., s. 228–229; A w kaplicy jasnogórskiej papież powiedział: „Pragnę zapewnić chorych na całym świecie, ale dzisiaj pragnę zapewnić przede wszystkim was, chorych w Polsce, że w mojej modlitwie czuję szczególną z wami bliskość i więź. Jednocześnie się duchowo z wami wszystkimi. W szczególny sposób odnawiam to zjednoczenie w duchu, które

A więc jest źródłem siły duchowej.

Dlatego spotykając się z kapłanami diecezji częstochowskiej Jan Paweł II uczył ich, że chorzy są ich największymi pomocnikami i sprzymierzeńcami. I choć ich pomoc nie jest widoczna na zewnątrz, to jednak ofiara, którą składają z cierpienia i modlitwa, która z tej ofiary płynie, o wiele więcej znaczy niż jakakolwiek inna ludzka pomoc czy aktywność¹⁸.

Posługiwanie cierpiącym

Jan Paweł II przemawiając do chorych na Jasnej Górze, mówi też o tych, którzy zawsze są blisko nich i „pomagają chorym chorować i cierpiącym cierpieć; [tych] wszystkich (...) czyniących Chrystusowe miłosierdzie – Życzył im w ten sposób: – Niech będą błogosławione ręce, niech będą błogosławione umysły i serca wszystkich, którzy służą chorym (...), bo przecież Chrystus powiedział: «Byłem chory, a odwiedziliście mnie», a kiedy pytali Go: Kiedyśmy to uczynili? – odpowiedział: «Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych – z tych przykutych do łoża boleści, do inwalidzkiego wózka – mnieście uczynili» (Mt 25, 36 n.)¹⁹. I wyjaśnił Ojciec Święty, że chodzi mu przede wszystkim o całą służbę zdrowia. Tych wszystkich, którzy okazują serce, którzy całe swoje życie poświęcają ratowaniu innych, kształcą się w tym kierunku, zdają egzaminy, przechodzą wielorakie ćwiczenia, potem pracują jako lekarze czy jako pielęgniarki. Oni, jak stwierdził, w szczególny sposób realizują to powołanie ewangeliczne, choćby nawet nie byli tego świadomi²⁰. I choć czynią to „z urzędu, z zawodu niejako, [to] nie wyklucza, że równocześnie także i z powołania. Przecież *zawód lekarski czy zawód pielęgniarski jest i powołaniem zarazem*. Ale [obok nich] są i tacy, którzy posługują wam niejako pozazawodowo, z czystej gorliwości, z motywu miłości bliźniego, może także z motywu ludzkiego humanizmu. Niech będą błogosławieni ci wszyscy, którzy w jakikolwiek sposób są miłosierni, i niech oni miłosierdzia dostąpią²¹.

łączy mnie z każdym człowiekiem cierpiącym, z każdym chorym przykutym do łóżka szpitalnego czy do wózka inwalidzkiego, z każdym człowiekiem, który w jakikolwiek sposób nawiedzony jest krzyżem”. Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, przem. cyt., s. 92.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi przed katedrą*, przem. cyt., s. 159–160.

¹⁹ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, przem. cyt., s. 94.

²⁰ Por. tamże, s. 93–94; W Krakowie-Mogile papież prosił: „[Moja] prośba do służby zdrowia, do siostr, żebyście zanieśli kawałek mego serca do szpitala w Nowej Hucie, który tu jest niedaleko. Oni się modlą razem z nami swoim cierpieniem”. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy świętej w sanktuarium Krzyża świętego w Mogile*, przem. cyt., s. 237.

²¹ Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi w bazylice*, przem. cyt., s. 229.

Papież uważa, że całe to posługiwanie chorym i cierpiącym jest przede wszystkim *wielkim wołaniem o obecność Chrystusa*. Ponieważ On jest szczególnie obecny wśród tych, którzy cierpią.

Jeżeli [to] dostrzegamy, jeżeli wychodzimy na spotkanie, jeżeli pomagamy, jeżeli przynosimy na rękach chorych, jeżeli opatrujemy rany, jeżeli wnosimy te wszystkie szpitalne kubły, w których znajdują się odpady po operacjach, po opatrunkach, to wszystko razem jest wielkim wołaniem o [tę] obecność Chrystusa wśród nas. (...) Niech wielu będzie wolontariuszy tego posługiwania wśród duchownych, wśród duszpastarzy, wśród siostr zakonnych, [i] wśród młodzieży – I dodał: – pragnę wszystkim tym ludziom, dobrym sercom, podziękować: «Bóg zapłać!»²².

Mówiąc o sferze duchowej, Jan Paweł II wyznał, że najpierw jego obowiązkiem jako następcy św. Piotra, jest spotykać się z chorymi, modlić się z nimi i pocieszać ich. Przypominał też o tej trosce, zwłaszcza sakramentalnej, wszystkim biskupom i kapłanom²³. Dostrzegł również niezastąpioną rolę siostr zakonnych. Mówił, że w różnych częściach świata, wiele „szpitali, mają w swoich rękach zakonnice (...) [Trzeba docenić] to, czym na nowo stała się zakonnica w Kościele, czym staje się (...) dlatego, że jest siostrą w szpitalu, pielęgniarką (...), że jest jako siostra między ludźmi, że jest przy chorych, że jest przy dzieciach. – I wyznał: – Dla mnie, kiedy byłem w Krakowie, największą radością były odwiedziny u chorych z siostrami od chorych (...) [bo] widziałem, kim jest ta siostra dla ludzi. I [to] nie tylko dla chorych (...) Ja bym tam nic nie znaczył, gdyby jej nie było. Zdejmowali przed nią czapkę, całowali ją w rękę”²⁴, gdyż zasługiwała w ich oczach na najwyższy szacunek.

Podsumowanie

Kończąc rozważania na temat cierpienia, Jan Paweł II stwierdził, że chorzy przyjmując cierpienie z miłością, potwierdzają swym życiem słowa Maryi: „«Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa» (Łk 1, 38) – [są] to słowa, które Maryja [dziś] wypowiada poprzez tyle ludzkich warg: czasem spieczonych gorączką, trawionych cierpieniem, czasem bliskich rozpacz. Te słowa (...) niech staną się dla was wszystkich stałym światłem waszej trudnej drogi”²⁵. Ale jednocześnie trzeba dodać, że cierpienie jest potrzebne. Przyjęte w duchu miłości

²² Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, przem. cyt., s. 94.

²³ Por. Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi w bazylice*, przem. cyt., s. 227.

²⁴ Jan Paweł II, *Spotkanie z konsultą wyższych przełożonych zakonów żeńskich w Polsce* (Częstochowa, 5 czerwca 1979 r.), [w:] *Jan Paweł II w Polsce: 1979, 1983, 1987. Przemówienia i homilie*, dz. cyt., s. 103–104.

²⁵ Jan Paweł II, *Apel Jasnogórski w kaplicy cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej*, przem. cyt., s. 93.

bliźniego staje się źródłem siły duchowej. Dlatego Papież skierował takie słowa do chorych w Krakowie: „Pamiętajcie o mnie i wspierajcie mnie. Moja siła – z was. To jest bardzo śmiałe słowo. Trzeba powiedzieć: moja siła z Chrystusa – przez was. Pamiętajcie! I niech moja siła, siła Następcy Piotra, Pasterza Kościoła Bożego na ziemi – będzie z was. Niech chorzy krakowscy, chorzy z całej Polski mają szczególnie swój w tym udział”²⁶.

The redemptive meaning of suffering in the light of John Paul II speeches during the Pope's first pilgrimage to his Homeland in 1979

Summary

John Paul II (1920–2005) repeatedly confessed that the sick are especially close and dear to his heart. This is why he perceives them in a holistic and in-depth way. He talks both about the sick themselves, irrespective of where they are, and about those who take care of them. The Pope believes that Christ is present in suffering people in a special way, and this is the reason why the sick constitute a unique community – *the Church of suffering*. And in that very Church of suffering, Christ is hailed and present in a special way. A Christian always lives in the closeness of the Cross. This one reality – *human suffering* undergoes a profound change even more in the lives of the sick, and this is done through the Cross. This is the reason why the sick are invaluable, they unveil the mystery and power of the Cross anew and they also complete Christ's act of redemption. This is precisely *the Gospel of the Cross*. According to John Paul II, all suffering presents a great value when it is accepted in the spirit of love towards one's fellowman. This happens when suffering and physically weak people become the source of strength for the healthy. The Pope repeatedly asked the sick not to forget about him. He also thanked all those who take care of the sick, and so all those in the health-care services: doctors and nurses; but also those who help them out of pure eagerness, out of love of one's fellowman, or out of humanism. According to him, hands, minds and hearts of those serving and helping the sick are always blessed.

²⁶ Jan Paweł II, *Spotkanie z chorymi w bazylice*, przem. cyt., s. 229–230.